Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Niedziela 4-go grudnia 1932 roku. ‖ Nr. 279.

Rozkład Str. Ludowego

Działacze ludowi o sobie.

Prasa Stronnictwa Ludowego usiłowała zaprzeczyć wiadomości o rozłamie, jaki nastąpił na terenie Pomorza, nazywając rozłam ten „sporem w rodzinie". Wprawdzie naczelny komitet wykonawczy Str. Ludowego zabronił omawiania tych spraw na wiecach i zebraniach pod pozorem poddania ich kompetencji sądu partyjnego, niemniej jednak zarząd wojewódzki na Pomorzu został rozwiązany (Gaz. Grudziądzka" z dn. 5.XI r. b. Nr. 127).

Rozłam — rozłamem. Nie stanowi on w naszem życiu politycznem większego ewenementu. Proces ten rozpoczął się w obozie rzekomo zjednoczonej opozycji po przewrocie majowym, kiedy to społeczeństwo stanęło wobec nowego zagadnienia; konieczności skonsolidowania całego społeczeństwa. Stąd —olbrzymia większość, jaką w wyborach do izb ustawodawczych uzyskał obóz pomajowy.

Stąd też — rozłam za rozłamem w stronnictwach opozycji, którą charakteryzuje jedynie dążenie do ponownego objęcia steru rządów bez bliżej określonego celu, pozatem —kompletna bezideowość, chaos, marazm.

Jednym z jaskrawych dowodów takiego stanu rzeczy jest charakter rozłamu obecnego w Stronnictwie Ludowem na Pomorzu. Większość zarządu wojewódzkiego wyłamała się i, porzuciwszy dotychczasowy organ „Gazetę Grudziądzką", wydała nowe pismo tegoż stronnictwa: „Głos Ludowy", „Głos Wsi i Osady" i „Głos Chełmżyński".

Nie będziemy, rzecz jasna, cytować wzajemnych wymysłów, jakiemi się obrzucają obydwa odłamy Str. Ludowego (obydwa zostają „wierne" sztandarowi stronnictwa). Jeśli o tem wspominamy, to tylko dlatego, by wskazać nietyle na rozłam, ile na kompletny rozkład moralny w tym obozie. W całej tej walce niema bowiem ani słowa o różnicach programowych, ideowych czy choćby taktycznych. Poprostu jedni drugich nazywają złodziejami, fałszerzami, krzywoprzysięzcami i fałszerstwa te i złodziejstwa nawzajem sobie wytykają. Pan Kulerski „degraduje" pp. Wasilewskiego, Zielińskiego i in., ci zaś razem p. Kulerskiego, odmawiając sobie nawzajem godności ludzkiej i obywatelskiej, nie bacząc na to, że nie jeden z wiodących „spór w rodzinie" piastuje mandat senatorski czy poselski.

To jest właśnie nie rozłam, a kompletny rozkład moralny pośród polityków, którzy dzisiaj już kłócą się jedynie o to, kto ile komu zapłacił, kto ile ukradł, kto kogo oszukał...

Przy tej okazji dostaje się coś niecoś również endecji. Bo oto, wymyślając „od ostatnich" swoim dotychczasowym towarzyszom, „Gazeta Grudziądzka" (Nr. 122 z dn. 25.X b. r.) dodaje: „W czasie ostatnich wyborów, gdy to miała panować zasada wzajemnego niezwalczania się stronnictw opozycyjnych, agitatorzy endeccy na Pomorzu udawali słodziutkich jak lisy, a zza płota rzucali nawet na najbardziej zasłużonych dla Polski działaczy Stronnictwa Ludowego najpodlejsze obelgi, najpotworniejsze insynuacje"...

Dodajmy jeszcze do tego, że Witos wogóle „gwizdnął" na walący się gmach t. zw. Stronnictwa Ludowego, zasiadł wyłącznie w Małopolsce Zachodniej i tam umacnia swe wpływy, innemi słowy, zapomocą wieców i agitacji chałupniczej nawraca na łono swego obrządku kilka powiatów.

Oto obrazki z życia „potężnych" ongiś stronnictw, które sądziły, że kryzys gospodarczy będzie ich sojusznikiem i zwróci im władzę. Stało się inaczej. Kryzys ten dobitniej przemówił do społeczeństwa o konieczności zespolenia wszystkich twórczych sił dla umocnienia gospodarczego i politycznego Polski pod przewodem obozu, który jest czynnikiem ładu wobec politycznego chaosu opozycji.

M. B.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 15 listopada r. b. „SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE", wydawane dotychczas przez Spółdzielnię Drukarsko Wydawniczą „PRASA" w Częstochowie, przejąłem na swoją wyłączną własność

Zdając sobie sprawę z doniosłości zadań prasy codziennej w życiu społecznem i gospodarczem Państwa, stać będę na straży czystości idei demokratycznej, opartej na istotnej współpracy społeczeństwa z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Wznowienie wykładów na najwyższych uczelniach we Lwowie.

LWÓW. We Lwowie zapanował całkowity spokój. Po dniach gorączki i podniecenia nastąpiło zupełnie odprężenie. Wszystkie sklepy są już otwarte. Miasto przybrało normalny wygląd. Na ulicach krążą jeszcze patrole policyjne.

Na wykłady w akademji medycyny weterynaryjnej przybyła już większa ilość słuchaczy żydowskich.

Wczoraj podjęto również wykłady na wyższej szkole handlu zagranicznego, oraz ćwiczenia na politechnice. Wykłady na politechnice będą podjęte dziś, najdalej w poniedziałek.

Gen. Schleicher tworzy rząd.

BERLIN. Prezydent Hindenburg powierzył gen. Schleicherowi misję utworzenia gabinetu.

Decyzję tę poprzedziła konferencja prezydenta Rzeszy z przywódcą stronnictwa niemiecko-narodowego, celem zapewnienia nowemu rządowi poparcia tego stronnictwa.

Według przewidywań kół politycznych skład gabinetu jest następujący:

Kanclerz i minister Reichswehry— gen. Schleicher, sprawy zagraniczne — v. Neurath, sprawy wewnętrzne — Bracht, finanse — Schwerin-Krossigk, sprawiedliwość — dr. Guertner, poczta i komunikacja — Eltz v. Ruebenach·

Dotychczas niewiadomo, kto obejmie trzy teki gospodarcze, a więc ministerstwa wyżywienia, gospodarki i pracy.

Trudności związane z obsadzeniem trzech ministerstw gospodarczych spowodują, zdaniem kół politycznych zwłokę w skompletowaniu gabinetu.

Nowy kanclerz automatycznie obejmuje stanowisko komisarza rządowego w Prusach. Liczyć należy natomiast na stanowisku wicekomisarza rządowego, które dotychczas piastował dr. Bracht.

Ujęcie sprawców napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

LWOW. Ujęci pod Mikołajewem, dwaj uczestnicy napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim ranili w czasie pościgu wieśniaka, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Jeden z aresztowanych jest studentem Politechniki Lwowskiej, drugi szewcem. Obaj przewiezieni zostali do urzędu śledczego we Lwowie i skonfrontowani z urzędnikami pocztowemi Gródku Jagiellońskiego. Urzędnicy rozpoznali w nich napastników, którzy są znanymi członkami U. O. W. Jeden z aresztowanych ma na ręce ranę dartą, pochodzą z wybicia szyby w urzędzie pocztowym w Gródku Jagiellońskim.

Pod Obroszynem aresztowano trzeciego sprawcę napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Uciekał on początkowo wraz z dwoma poprzednio aresztowanemi w Mikołajowie, lecz potem odłączył się od nich. Znaleziono przy nim rewolwer z futerałem. W czasie konfrontacji z urzędnikami pocztowymi rozpoznali w nim jednego z uczestników napadu.

Prócz 3-ch bezpośrednich sprawców napadu, aresztowano ponadto w Truskowcu wybitnego członka UON., u którego znaleziono cztery rewolwery „parabellum", mapy i egzemplarze organu UON. „Surmy".

Przy dwu ujętych bojowcach znaleziono rewolwery typu, używanego przez niemiecką Reichswehrę.

Nie zdołano dotąd ustalić dokładnie, ilu było bandytów. Zeznania świadków wahają się między cyframi 8 lub 7.

Projekt konwersji długów rolniczych

WARSZAWA. Minister skarbu, prof. dr. Zawadzki, przyjął na dłuższej konferencji senatora Wielowieyskiego, wiceprezesa urzędującego Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich.

Senator Wielowieyski złożył p. ministrowi konkretny projekt konwersji krótko i długoterminowych zobowiązań rolniczych.

Aresztowanie działaczy endeckich.

LWÓW. W nocy z czwartku na piątek przeprowadziła policja polityczna we Lwowie szereg rewizyj domowych w mieszkaniach miejscowych działaczy endeckich i przywódców młodzieży. Aresztowano kilka osób, m. in. wiceprezesa młodzieży wszechpolskiej Dzierzbickiego i prezesa bibljoteki słuchaczy prawa Pelczarskiego.

Komisja dyscyplinarna na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rektor U. J. dr. Kutrzeba w związku z ostatniemi zajściami na tej uczelni, wydał do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

„Pragnąc umożliwić wykrycie sprawców ostatnich zajść na Uniwersytecie, wzywam wszystkich, którzy w sprawie tych zajść mogą cokolwiek konkretnego powiedzieć, by zgłosili się do Komisji dyscyplinarnej dla spraw słuchaczy U. J. Komisja będzie urzędować od godz. 10 rano w poniedziałek, dn. 5 bm. w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego".

Za wybicie szyb w sklepach.

WARSZAWA. W dniu 2 bm. starostwo grodzkie południowo-warszawskie na podstawie art. 28 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 11 lipca 1932 (prawo o wykroczeniach), za zakłócenie spokoju publicznego przez wybicie szyb w sklepie Ryszarda Mittelberga ukarało Czesława Starzyńskiego — studenta wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego i Stanisława Boczyńskiego — studenta wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego każdego dwumiesięcznym bezwzględnym aresztem.

Krwawy napad na pocztyljona.

BRODY. Na drodze między Brodami a Izdebnikiem w powiecie wadowickim został zamordowany pocztyljon, przewożący pocztę z Sułkowic do Kalwarji.

Nieznani dotychczas sprawcy zrabowali 4000 zł. Za sprawcami wdrożono energiczne dochodzenia.

Ameryka żąda pieniędzy.

NOWY JORK. Nota angielska, domagająca się odroczenia spłaty długów nie sprawiła na przywódcach Kongresu większego wrażenia. Według opinji przywódcy demokratów, Robinsona, oraz przywódcy republikańskiego, Watsona, nota nie będzie miała wpływu na Kongres, który niezmiennie stoi na stanowisku, że rata przypadająca 15 grudnia musi być zapłacona.

Ryzykowna próba.

HAMBURG. Do magistratu m. Magdeburga wpłynęła prośba inż. Nebla, by mu pozwolono na wypuszczenie rakiety z pilotem, który poleci z wystrzeloną na wysokość 1,000 mtr. rakietą i z tej wysokości opuści się spadochronem. Eksperyment ten ma się odbyć na wiosnę 1933 r.

Magistrat uchwalił przyczynić się połową kosztów, które wyniosą 16 tys. marek. Rakieta będzie uruchomiona nie jak dotąd prochem, lecz mieszaniną rozcieńczonego alkoholu i tlenu.

500 lub 1000 rubli za zezwolenie na pobyt zagranicą.

MOSKWA. Obywatelom sowieckim zezwolono na wyjazd w celu stałego pobytu zagranicą pod warunkiem uiszczenia opłat paszportowych w wysokości 500 rubli dla pracujących i 1000 rubli dla niepracujących.

Opłaty winny być wnoszone w złocie lub walutach zagranicznych.

Osoby wyjeżdżające zachowują obywatelstwo sowieckie, nie mają jednak prawa powrotu do kraju.

Zabił 2 osoby, a 1 zranił.

TORUŃ. 20-letni Feliks Czyżniewski ze Sokolej Góry powiatu wąbrzeskiego zastrzelił swego pracodawcę, 55-letniego Jana Lewandowskiego, kierując w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. Następnie Czyżniewski skierował lufę rewolweru do małżonki zamordowanego, 44-letniej Joanny, którą również kilku strzałami pozbawił życia. Wkońcu zbrodniarz wystrzelił do córki Lewandowskiego, Józefy, ciężko ją raniąc.

Dokonawszy tak potwornego morderstwa Czyżniewski udał się do Golubia, gdzie oddał się dobrowolnie w ręce władz bezpieczeństwa. Przyczyna krwawego dramatu na razie nie jest ustalona.

Zbrodnia na tle miłosnem.

Morderca udaje obłąkanego.

WARSZAWA. Widownią strasznego dramatu stało się wieczorem mieszkanie przy ul. Nowogrodzkiej 8, zajmowane przez 26-letnią Apolonję Kudlińską, urzędniczkę i siostrę jej, 17-letnią Irenę Kudlińską, słuchaczkę kursów wieczorowych.

Irena była narzeczoną podającego się za studenta Szkoły Nauk Politycznych, 26-letniego Henryka Okoneta. W ostatnich czasach pomiędzy narzeczonymi wynikły nieporozumienia. Irena chciała zerwać, student jednak prześladował ją swemi względami.

Po gwałtownej sprzeczce, wieczorem o godz. 10, kiedy w mieszkaniu poza narzeczonymi nikogo nie było, Henryk O. porwał młotek i zadał nim trzy ciężkie rany leżącej na kozetce dziewczynie.

Kiedy w godzinę powróciła Apolonja K., zastała siostrę nieprzytomną, a obok niej na podłodze leżącego stu denta w poszarpanem ubraniu. Przewieziona do szpitala Irena zmarła w kilka godzin później w strasznych cierpieniach.

Henryk O. odstawiony do urzędu śledczego, początkowo udawał chorego umysłowo, następnie widząc, że symulacja nic mu nie pomoże, zamilkł, odmawiając zeznań.

Jak się okazało w śledztwie Okonet był kokainistą i możliwe, że zbrodni dokonał pod wpływem zgubnego nałogu. Pozatem był on chory wenerycznie i to prawdopobnie było powodem, że nieszczęśliwa dziewczyna chciała z nim zerwać.

Ofensywa Japończyków przeciw powstańcom mandżurskim.

CICIKAR. Główny korpus wojsk japońskich, rzucony przeciwko Su-Ping-Wenowi w kierunku Hai-Laru, zajął ostatnio Sza-Lan Tun i kieruje się obecnie ku Hsin-Gan.

Teror strajkowy w Atenach.

ATENY. Sytuacja strajkowa w stolicy Grecji zaostrzyła się.

W nocy strajkujący próbowali wysadzić w powietrze most oraz jedną z remiz tramwajowych. Zamachowi przeszkodziła policja, aresztując kilka osób, przychwyconych na gorącym uczynku zakładania ładunków dynamitowych.

Również wśród kolejarzy istnieją nastroje strajkowe, celem poparcia żądań tramwajarzy.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

LA PAZ. Boliwja w odpowiedzi do Ligi Narodów wyraża gotowość niezwłocznego zaniechania wrogich kroków, lecz podkreśla, że sytuację utrudnia stanowisko Paragwaju, który twierdzi, że jest prawnym właścicielem spornego terytorjum. Boliwja uważa to za niedopuszczalne i zgodziłaby się na rozjemstwo komisji cywilnej pod przewodnictwem wyższego wojskowego Stanów Zjednoczonych.

Odroczenie spłaty austrjackiej.

WASZYNGTON. Sekretarz skarbu Mills oświadczył, iż spłata z tytułu długu austrjackiego, przypadająca na dzień 3 grudnia w wysokości 287.556 dolarów, będzie odroczona, ponieważ banki, które gwarantowały w r. 1923 pożyczkę austrjacką, sprzeciwiają się tej spłacie.

Ożywienie handlowe z Sowietami i Litwą.

WILNO. W związku z ostatniemi umowami, zawartemi przez sowieckie misje i przedstawicielstwa z przemysłem śląskim i łódzkim przez stacje Stołpce i Mikaszewicze przechodzi codziennie do Rosji po kilka lub kilkanaście wagonów maszyn, stali, żelaza i manufaktury.

Również ożywił się handel przez Prusy Wschodnie do Litwy. W listopadzie wywieziono 20 wagonów manufaktury widzewskiej, łódzkiej i bielskiej, oraz 10 wagonów cukru, kilka cystern rafinerji na ogólną sumę 458. 750 zł.

Do Prus wywożono przeważnie jest drzewo, surowce i skóry.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski zarzucił projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche i nie powróci doń.

— Wobec opłakanego stanu finansów, rząd Bawarji, poczynając od marca przyszłego roku, opóźni wypłaty poborów urzędniczych o 2 tygodnie.

— Okolicę Bitterfeldu pod Lipskiem nawiedziła trąba powietrzna, wyrządzając wielkie szkody.

— Amerykańskie związki kobiece zwróciły się do departamentu stanu w Waszyngtonie o odebranie profesorowi Einsteinowi prawa wjazdu do St. Zjednoczonych.

— W Sztokholmie aresztowano jednego z urzędników sowieckiego syndykatu naftowego, pod zarzutem szpiegostwa.

— Nad Toskanją przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. Dworzec kolejowy w Livorno stoi pod wodą.

— Nad granicą Salzburgu i Bawarji odbyły się manewry bawarskiego Stahlhelmu i austrjackiej Heimwehry.

KSAWERY DE MONTEPIN. 199

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Wyślę ją jutro jak będzie można najwcześniej.

Telegrafistka przyłożyła pieczęcie, włożyła depeszę w kopertę i schowała ją do szufiady.

O zwykłej godzinie biuro pocztowe zostało zamknięte, a otwarte dopiero nazajutrz o wpół do dziewiątej rano.

Telegrafistka nie zapomniała o depeszy.

Wyjęła ją z szuflady i zawołała Benedykta.

Młody kolega garbuska znajdował się w drugim pokoju.

Usłyszawszy wołanie, otworzył drzwi biura i odpowiedział;

— Benedykta niema, proszę pani.

— Coż to znaczy? on tak zawsze pilny.

— Nie wiem pani. Czy mam pójść po niego?

— Niepotrzeba, wkrótce zapewnie nadejdzie i wytłomaczy się ze spóźnienia. Firmenie, weź tę depeszę... Do doktora Gilberta w Morfontaine... Tam gdzie wczoraj wieczór chodził Benedykt. Dyliżans wkrótce nadejdzie, usiądziesz obok konduktora. Jeżeli Benedykt zaraz nie wróci, poszlę do jego matki.

Firmin wziął torbę skórzaną, przewiesił ją sobie przez ramię i poszedł z telegramem do oberży pod „Białym Koniem", aby tam czekać na dyliżans, który też wkrótce nadszedł.

Chłopak wdrapał się na ławeczkę na wierzchu powozu.

Przybył do Kwadratowego Domu i oddał depeszę Wilhelmowi, który stosując się do instrukcji swego pana, wsunął w rękę małemu chłopcu srebrną sztukę monety.

Doktór Gilbert znajdował się w gabinecie, kiedy Wilhelm oddał mu depeszę bankiera Mortimera z New Yorku.

Przypuszczał, że przyszła z Paryża, wysłana przez Raula de Challins.

Rozdarłszy kopertę, oczy jego rzucił na nią okiem.

Nagle zbladł jak trup i ręce mu się zatrzęsły.

— Honoryna przemówiła! — wyjąknął głosem wzruszonym, — umieściła Gabrjelę w Nanteuil le Handoin. Mój Boże! mój Boże! nareszcie mogę odszukać moje dziecię! Boże dobroci, aby tylko żyła! Dozwól, abym ją przy cisnął do mej piersi!

I wybuchł łkaniem, którego nie starał się wstrzymywać.

Łzy długo płynęły z jego oczów.

Nareszcie zwolna odzyskał pewien spokój i począł rozmyślać, co należało uczynić, aby ujrzeć córkę jak można najprędzej.

— Nanteuil le Haudoin — rzekł, odczytując depeszę, nie zwracając uwagi na pierwsze słowa, wskazujące wysłanie poprzedniej depeszy.—Wszak to o dziesięć mil stąd, a w tej wiosce niema żadnego środka szybkiej komunikacji. A więc pojadę do Paryża i wsiądę do pociągu, który odwiezie mnie do Nanteuil... Pilno mi zobaczyć tych Vendamów, o których mówiła Honoryna i z ich ust dowiedzieć się, co się stało z moim dziecięciem.

Doktór zadzwonił na Wilhelma i kazał podać sobie natychmiast jakiekolwiek śniadanie, kawałek zimnego mięsa, co tylko może być gotowem.

Twarz Gilberta ożywiła się, wyraz radości zajaśniał na niej, oczy błyszczały mu jak za młodych lat.

Udał się do pokoju sypialnego, a stąd do gabinetu i ubrał się prędko, aby wyjść zaraz, jak tylko zje śniadanie.

Skończywszy się ubierać, zeszedł na dół.

W chwili, gdy zstępował z ostatniego schodu, dzwon u kraty willi dał się słyszeć, oznajmiając przybycie gościa.

W tej samej chwili „Agra" i „Nella" poczęły wyć radośnie.

— Któż to być może tak rano — zapytał siebie Gilbert, podczas gdy Wilhelm szybko podszedł do kraty.

Wkrótce powrócił w towarzystwie pana de Challins.

— Raul — rzekł doktór. — Bardzo się cieszę z jego przyjścia! podzielisz ze mną radość, dowiedziawszy się o tak szczęśliwej nowinie.

Raul przyśpieszył kroku.

Gilbert wyszedł z domu na jego spotkanie i na widok jego pomieszanej twarzy zawołał, wyciągając do niego rękę:

— Skądże ta mina z tamtego świata, mój drogi chłopcze? Cóż się stało? Co za zmartwienia, czy też niebezpieczeństwa ci grożą? Cóż mi masz tak smutnego do powiedzenia?

— Przychodzę błagać pana o ratowanie nie już mojego honoru, ale życia! — odpowiedział Raul.

— Przestraszasz mnie, mój chłopcze! — rzekł Gilbert, prowadząc pana de Challins do wnętrza Kwadratowego Domu. — Co znaczą te słowa? Czy istotnie zagraża co twemu życiu?

— Tak jest, — wyjąknął Raul, padając na krzesło.

— Jakim sposobem? Nie rozumiem cię...

— Doktorze, ona jest umierającą, a jeżeli umrze, ja jej nie przeżyję...

Gilbert odetchnął.

— Widzę, że tu nie idzie wcale o ciebie — rzekł — lecz o osobę, która ci jest droga... Wytłomacz się.

— W jednej z naszych rozmów dałem panu do zrozumienia, że noszę w sercu głęboką miłość.

— Tak, mój chłopcze... Mówiłeś mi o pewnej młodej dziewczynie, która była lektorką u pani de Brennes.

C. d. n.

Jakby przetakiem mierzyć wodę chciał.

Uwagi i wrażenia na temat „wrażeń i uwag“ „Gońca“.

Niniejszem zaświadczam. że p. X jest gorliwym katolikiem.

Postscriptum: Takbym napisał, gdybym nie znał pana X.

Katolik na łamach „Gońca Częstochowskiego“ na „Słowo“ żachnął się siarczyście, od czci i wiary nas odsądził, w obronie duchowieństwa rzymsko-katolickiego, przez nas jakoby zagrożonego, stając.

Katolik pono tylko urywek artykułu naszego p. t. „Dlaczego“ czytał, ale z tłumaczeń jego zawiłych łacno zrozumieć można, że nietylko urywek, nietylko całość artykułu, lecz wszystkie nasze artykuły na ten temat drukowane poznał dokładnie.

Jest dla publicysty aktem, zgoła satysfację mu dającym, zmierzenie ostrzy piór z przeciwnikiem poważnie argumentującym, bo nie należy do przyjemności z wolnomyślicielem (wolno-myśli-ciele) boje bezkrwawe i bezużyteczne staczać, jakbyś przetakiem wodę mierzyć chciał.

W tymże niedzielnym, częstochowskiego „Gońca“ numerze, gwoli uczczenia twórczości Stanisława Wyspiańskiego, w 25 rocznicę śmierci Mistrza, reprodukcja barwna obrazu artysty malarza Wodzinowskiego pomieszczona na czołowej kolumnie była. Z tej niby racji jako, że Wyspiański mistrzem twórczym malarstwa polskiego był i Wodzinowski także obrazy tworzy. Dlatego „Goniec“ Wodzinowskiego, z okazji 25 rocznicy śmierci Wyspiańskiego, barwną reprodukcją uczcił. Mógłby z równem powodzeniem, z tejże racji, naprzykład, redaktora swego uczcić, jako że Wyspiański wieszczem narodu był a i redaktor „Gońca często też pisuje na firmowych blankietach rekursy do Urzędu Skarbowego.

Ot, właśnie: jakbyś przetakiem wodę mierzyć chciał.

Katolik, że to gońcowym pisarzem jest, taką przeciw „Słowu“ argumentację wywodzi.

Racja nasza przejrzystą jest: Korespondencyj kilkanaście, autentycznych, po dziś dzień przez nikogo nie prostowanych, ze wszystkich niemal zakątków powiatu, dokąd „Słowo“ dociera. Treść tych korespondencyj jednobrzmiąca była: duchowieństwo rzymsko-katolickie solidarnie Święto Niepodległości Polski zbojkotowało. Z rozkazu czy z własnych intencji – sądzić nie chcemy, choć wierzyć byśmy chcieli, że przemożną wolą Rzymu nakazane im to było. Ale Katolik temu stanowczo zaprzecza i wierzyć mu skłonni jesteśmy. Lecz konkluzja jaka? Polskie duchowieństwo, rzymsko-katolickie z własnej i nieprzymuszonej woli bojkotuje święto, jak sam Katolik stwierdza, najradośniejsze dla Odrodzonej Polski? Rzymsko katolickie, lecz przecież przedewszystkiem polskie, bo z pod strzech polskich się wywodzące i, tak jest, na koszt społeczeńtwa polskiego wcale niezgorszy żywot doczesny wiodące. Nawet o uczciwym zamiataczu ulic nie godzi się powiedzieć, że żyje na koszt społeczeństwa do chwili kiedy ten czuje się Polakiem. Z chwilą jednak, gdyby zamiatacz ulicy zechciał nieuznawać świąt narodowych, i to najradośniejszych, gdyby od uznawania tych świąt innych odwodził, to nietylko należy, ale trzeba mu to powiedzieć. Bo jednak wywody Katolika w „Gońcu“ potwierdzają nasze twierdzenie. Cytujemy dosłownie:

„...Kościół nie może iść na służbę narodu, być np. polskim w znaczeniu Kościoła narodowego, zależnego od rządu nie zaś od Stolicy Piotrowej...“

Ten właśnie ustęp z artykułu „Gońca“ przywodzi nas na przypuszczenie, że Katolik czytał wszystkie w tej sprawie w „Słowie“ drukowane artykuły, nie zaś tylko urywek jednego naszego artykułu i cytatę tę od nas właśnie zaczerpnął. Bo, słowo w słowo, myśmy o tem właśnie pisali i chętnie za „Gońcem“ nieraz to jeszcze powtórzymy, jeno w odwrotnem znaczeniu

Ale Katolik jest „uświadomionym“ — politycznie, i może dlatego załgał się w sposób zgoła niewyszukany:

„Patrjotyzmu i manifestacji narodowych nie należy jednak utożsamiać z partyjnictwem i manifestacjami partyjnemi: tu istotnie niema miejsca ani dla duchowieństwa ani dla terenów kościelnych, bo Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną, Bożą, a więc nawet **ponadnarodową** (podkreślamy sami).

Odżegnując się od manifestacyj narodowych, które uważa za manifestacje partyjne, Katolik, w imieniu duchowieństwa, gwarantuje jednocześnie życzliwość Kościoła względem wszystkich partyj, stojących na gruncie katolickim i narodowym.

Zupełnie, jakbyś przetakiem mierzyć wodę chciał.

Myśmy czytelnikom naszym dowodzili, że Kościół w Polsce musi być polski, musi iść na służbę narodu katolickiego, jakim jest Polska, musi uznawać władzę rządu tę Polskę reprezentującego, nie może uzależniać się wyłącznie od Rzymu, bo żaden naród nie pozwoli na tworzenie odrębnego, cudzoziemskiego państwa we własnem państwie, choćby te cudzoziemskie państwo na misję boską się powoływało. Ale ponieważ Polska konkordat zawarła i oddzieliła Kościół od Państwa, przeto, w konsekwencji uważamy, że Kościół rzymski w Polsce, w osobach rzymskich dostojników pochodzenia polskiego, winien stać jedynie na straży katolicyzmu a nie mieszać się do spraw świeckich i politycznych państwa. Dla nas miłość Ojczyzny i umiłowanie Boga-Stwórcy stanowi nierozerwalne skojarzenie tych uczuć najwyższych — dla duchowieństwa zaś, jak w „Gońcu“ stwierdza Katolik, miłość Ojczyzny wchodzi w zakres praktyk religijnych“.

Przed praktykami temi, których jaskrawym przykładem było zbojkotowanie przez duchowieństwo Święta Niepodległości Polski, zastrzec się chcemy i na dziś, i na przyszłość

Ostatnie słowo:

I ja, słowa te piszący, i pan, Katoliku, jesteśmy na tyle starzy, by pamiętać czasy niewoli rosyjskiej, ale i za młodzi jeszcze, byśmy już pamięć zatracić mogli:

Czy w tych czasach przedwojennych duchowieństwo odprawiło uroczyste modły na cześć „od Boga nam danej” władzy carskiej? Musiało! A dziś? — Niech Ci odpowie rozum i sumienie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 4 grudnia. 2 Adw. Barcaly M. Piotra.

Poniedziałek 5 grudnia. Sabby Op. i Niceta

Wschód słońca: o g. 7.27 Zachód 15 26

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Sędziom nie wolno należeć do stronnictw politycznych.

Minister sprawiedliwości, Michałowski, wydał okólnik do sędziów i prokuratorów w sprawie należenia do stronnictw politycznych.

W okólniku tym zawarte zostało ostrzeżenie, skierowane do sędziów i prokuratorów, aby zgodnie z ustawą o organizacji sądów powszechnych, nie brali udziału w żadnych stronnictwach politycznych. Okólnik ten rozesłany został na ręce prezesów sądów apelacyjnych.

Z urzędu śledczego. Komisarz Kozłowski, kierownik wydziału śledczego rozpoczął 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go aspirant p. Micke.

Odprawa komendantów Zw. Strzeleckiego. W ub. piątek odbyła się odprawa powiatowa komendantów Zw. Strzel. Na odprawie obecny był nowomianowany Komendant Okręgowy mjr. Marszałek. Po odprawie Komendant Okręgowy w towarzystwie delegata Zarządu p. Tomasza Majera, kom. pow. kpt. Ptaszyńskiego i kom. obwodowego kpt. Filara dokonał lustracji miejscowych oddziałów Związku Strzeleckiego. Lustracja wykazała, że tutejsze oddziały Zw. Strzeleckiego rozwijają się świetnie, zespalając swe kadry organizacyjne.

Z działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W niedzielę 4 bm. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza loterję fantową w sali Rady Miejskiej. Fanty na loterję zostały zebrane wśród członkiń Związku i częściowo pomiędzy paniami z „Rodziny Wojskowej”.

Zainteresowanie loterją jest duże, gdyż zebrano wiele cennych fantów, jak również robót ręcznych, wykonanych przez koło Pracy Z. O. K. i przedstawiających wartość artystyczną.

Dochód z loterji Związek przeznacza na gwiazdkę dla najuboższej dziatwy Częstochowy.

Nie należy wątpić, że taki cel zapewni loterji powodzenie, a znaczna ilość wartościowych fantów zachęci naszą publiczność do licznego i żywego udziału.

Początek loterji o godz. 4 ej popołudniu. Cena biletu 50 gr.

Na bezrobotnych. Grono nauczycielskie gimnazjum państwowego im. Romualda Traugutta złożyło w naszej administracji zł. 15.75, jako składkę za grudzień na rzecz bezrobotnych.

Krzepice obniżyły opłaty placowe. Magistrat m. Krzepic wprowadził w życie uchwałę Rady Miejskiej z dnia 12 ub. mies., na mocy której obniżone zostały opłaty placowe za zajmowane przez okolicznych wieśniaków miejsca postoju ze zbożem, ziemniakami i warzywami.

Również uległy obniżce opłaty placowe na targowicy krzepickiej. Opłaty te obecnie wynoszą: od konia — 50 gr., od świń do 6 miesięcy — 20 gr., świń ponad 6 miesięcy — 80 gr., krów i jałowizny — 50 gr., cieląt, owiec i kóz — 20 gr.

Swego czasu do magistratu m. Częstochowy również wpłynął memorjał w sprawie obniżenia opłat placowych miejskich i za wjazd do miasta.

Żywa gazetka niedzielna w ZZZ Jak zwykle, tak i dziś, w niedzielę, o godz. 13 w świetlicy Z. Z. Z. (Katedralna 10) odbędzie się żywa gazetka niedzielna, ciesząca się wielkiem powodzeniem między członkami i sympatykami Z. Z. Z.

Kurs legumin. Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska (Dąbrowskiego 22) urządza w dniach 5 i 6 grudnia r. b. dwudniowy kurs legumin. Kurs odbywać się będzie w godzinach 17 do 18. Opłata 3 złote.

Walne zebranie IV-go koła Z. P. M. P. „Orlę“. W niedzielę, dnia 4 grudnia 1932 roku o godz. 11 w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 21 odbędzie się walne zebranie koła IV Z. P. M. P. „Orlę”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sekretarjat czynny jest we wtorki i czwartki w godz. od 18—20.

Robotnicy niestali podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia rozciąga się zarówno na robotników stałych jak i niestałych wzg. dziennych.

Orzeczenie powyższe zostało wydane przy rozpatrywaniu skargi pracodawcy na decyzję komisji odwoławczej zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia która nakazała ubezpieczyć na wypadek bezrobocia zatrudnionych u skarżącego robotników niestałych. Skarżący wywodził, że z ducha ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia wynika, że ubezpieczeniu temu podlegają jedynie robotnicy stali, natomiast robotnicy dzienni, najmowani tylko dorywczo, nie podlegają temu ubezpieczeniu.

N. T. A. nie podzielił tego poglądu i wyjaśnił, że art. 1 powyższej ustawy poddaję obowiązkowi ubezpieczenia robotników po ukończeniu 18 lat życia, o ile pozostają w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Ani ten przepis, ani też żaden inny przepis tej ustawy nie daje podstawy do rozróżnienia między robotnikami stałymi i niestałymi, wzgl. dziennymi, a więc i ci robotnicy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Dziś i jutro — okazja. Dziś więc w sobotę o godz. 17 otwarcie wielkiego jarmarku przedświątecznego. Jest to istotnie jedyna okazja poczynienia tanich zakupów przedświątecznych i gwiazdkowych, gdyż na jarmarku w I Gimnazjum im. H. Sienkiewicza roprezentowane będą conajsolidniejsze firmy miejscowe i znane firmy krajowe. Niektóre z pośród tych firm obdarzać będą zwiedzających cennemi próbkami swych wyrobów. Ponadto impreza jarmarczna obejmuje programem szereg miłych urozmaiceń i niespodzianek, a loterja opatrzona jest w szereg cennych fantów.

Jarmark czynny będzie od godz. 17 w sobotę i przez cały dzień niedzielny.

Wejście tylko 20 groszy.

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego podaje do wiadomości słuchaczów cykl II wykładów, obejmujących wiek XVI: 3) Humanizm i reformacja (6 grudnia wygłosi p. dyr. D. Zbierski). 4) Rozwój astronomji. Kopernik (13 grudnia wygłosi p. mgr. J. Steczko). 5) Wiek Złoty (15 grudnia wygłosi prof. dr. Schreiber)

Odczyt Artura Szyka. Dziś w niedzielę o godz. 17 ej p. Artur Szyk wygłosi w sali Tow. Przyj. Francji (Aleja 26) odczyt na temat historji, techniki i fabuły swych miniatur. Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim i francuskim.

Koncert prof. Drzewieckiego

W poniedziałek, pod egidą „Lutni” na rzecz „Dni Szopenowskich” w Częstochowie prof. Zbigniew Drzewiecki, jeden z najwybitniejszych wykonawców utworów Chopina wykona recital fortepianowy w sali teatru „Kameralnego”. Pozostałe bilety są do nabycia w biurze „Renoma”.

Akademji nie będzie. Zapowiedziana na obecną niedzielę akademja z okazji rocznicy Powstania Listopadowego, organizowana przez Zw. Rezerwistów — nie odbędzie się z przyczyn od organizatorów niezależnych.

Związek Rezerwistów za naszem pośrednictwem powiadamia członków chóru „Pochodnia” o odwołaniu akademji.

Komunista. Wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został na 6 miesięcy więzienia Marjan Gworys, robotnik „Metalurgji” za propagowanie słownie idei wywrotowych komunistycznych i kolportowanie między towarzyszami pracy odezw Komunistycznej Partji Polskiej o treści antypaństwowej.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Częstochowie zawiadamia niniejszem, iż stosownie do art. 13 przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. R. P. Nr. 52-28) budżet i lista składek na rok 1933 wyłożone są do wglądu dla członków gminy w kancelarji gminnej N. Rynek 14 od dnia 4-go do dnia 11-go b. m. w godzinach biurowych.

W przeciągu wspomnianego wyżej terminu przysługuje członkom gminy prawo wnoszenia na ręce Zarządu umotywowane pisemne zażalenia, dotyczące wymiaru składki etatowej.

Zażalenia wniesione po upływie powyższego terminu pozostaną — jako opóźnione, bez rozpoznania.

ZARZĄD
Gminy Wyznaniowej Żydowskiej
w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 4 grudnia 1932 r.

Komunikat o zawieszeniu wykładów w Miejskich Publicznych Szkołach Dokształcających.

Działając w zastępstwie Magistatu i Rady Miejskiej miasta Częstochowy na podstawie rozporządzenia Pana Ministra Spr. Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1931 r. L. S. S. 2310 | 2 w związku z ekscesami na terenie miasta Częstochowy, w których młodzież uczęszczająca do Miejskich Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych Męskich gremjalnie, a nieopatrznie żywy udział przyjęła, co bezspornie zostało ustalone w toku śledztwa, na żądanie władz bezpieczeństwa i w porozumieniu z władzami szkolnemi—postanawia zawiesić wykłady w wymienionych szkołach, aż do odwołania.

Tymczasowy Kierownik
(—) **J. Mazur.**

Nowe ceny w restauracjach. Z dniem 4 b. m. obowiązują nowe ceny w miejscowych restauracjach a mianowicie: Obiad z 3 ch dań: rosół lub zupa, sztuka mięsa lub pieczyste z jarzyną i kawa lub herbata zł. 1.10: kolacja z 2 ch dań, pieczeń z jarzyną i kawa lub herbata zł. 1.10.

Dania urzędowe:

Zupa pomidorowa 90 gr., Barszcz lub buljon 50 gr., zupa lub rosół 40 gr., rosół z lanemi kluskami 80 gr., sztuka mięsa lub pieczeń 70 gr., sztuka mięsa przy kości złotych 1.50, wątróbka cielęca zł. 1.50, sznycel po wiedeńsku z jajkiem zł. 2, befsztyk z polędwicy zł. 2, rumsztyk z polędwicy zł. 1.80, kotlet cielęcy zł. 1.80, kotlet wieprzowy zł. 1.80, schab (porcja) zł. 1.60, kiełbasa z kapustą zł. 1.20, zraziki po nelsońsku zł. 2.50, zraziki po węgiersku zł. 2 50, zraziki po włosku zł. 2.50, gęś z kapustą 2 80, karp z wody z masłem zł. 3, karp smażony zł. 2.50, Szczupak po polsku zł. 3, szczupak smażony zł. 2 50, karp w śmietanie zł. 3.

Uwaga. 1) do wszystkich wyżej wymienionych dań dochodzi pieczywo bezpłatnie. 2) za obsługę dolicza się 10 proc. 3) urzędowe obiady są wydawane od godz. 12 do godz. 16, a kolacje od godz. 18 do godz. 21.

Z miejscowej prasy. Wczorajszy „Kurjer Częstochowski" podpisał jako redaktor odpowiedzialny p. Wł. Szmigulski. Dotychczasowy redaktor i wydawca p. Barylski - Acer z wydawnictwa wycofał się zupełnie. Również o wycofaniu swem zawiadomił czytelników „Kurjera" p. Zdebich. Dziennik ten przeszedł na własność pracowniczej spółdzielni wydawniczej.

„Tanie mydło do prania lub do mycia". Na rynku sprzedawane jest obecnie mydło t. zw. palmowe lub kokosowe wagi 1 kg w cenie 1 zł. Na pudełku, zawierającem mydło, umieszczony jest małemi literami pod znakiem fabrycznym napis: mydło do szorowania.

Mimo to wymienione mydło sprzedawane jest jako mydło do prania lub do mycia, nadając się tylko do szorowania.

Wobec powyższego władze miejskie przestrzegają ludność przed nabywaniem tego mydła do prania lub mycia zaznaczając przytem, że cena jego wynosić winna 40 gr. za 1 kg.

Próbki tego mydła, nadającego się wyłącznie do szorowania, przesłano do zbadania do państwowego zakładu badania żywności w Łodzi, poczem przeciwko winnym „naciągania" kupujących władze energicznie wystąpią.

Łowiectwo w grudniu. Grudzień jest miesiącem ochronnym dla następujących zwierząt, na które polować nie wolno: Łosie—byki, jelenie—byki, daniele—rogacze, sarny — kozły, niedźwiedzie (do 15 grudnia), rysie (do 15 grudnia) borsuki, wiewiórki, głuszcze—koguty, cietrzewie —kury, kuropatwy, dropie, dropie — kamionki (strzepety).

Samobójstwo częstochowianina w Warszawie. Onegdaj w hotelu „Szwajcarskim" w Warszawie (ul. Nowogrodzka 15) popełnił samobójstwo Wiktor Badora, farmaceuta, rodem z Częstochowy. Powód samobójstwa — brak pracy.

Desperat pozostawił list:

„Proszę nikogo nie winić o moją śmierć, gdyż z choroby na gruźlicę i braku pomocy sam odbieram sobie życie. Zrobiłem zastrzyk z morfiny oraz napiłem się".

Zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

1 i pół roku więzienia. Za zbrojne wtargnięcie rabunkowe do mieszkania mec. Oderfelda (Aleja 29) skazany został przez Sąd Okręgowy Józef Desperak (Aleja 8) na 1 i pół roku więzienia.

Rabunek 20 maja rb. uniemożliwiła służąca Natalja Walachniewicz, która przez balkon wszczęła alarm, uciekającego Desperaka pochwycił ścigający go na rowerze Jan Buczkowski i przy pomocy przechodniów oddał w ręce policji. Przy Desperaku znaleziono rewolwer bębenkowy, nóż kuchenny i scyzoryk. Tłumaczył się determinacją spowodowaną nędzą.

Złodziej pozbawił p. Brodę pieniędzy. Nieznany dotąd złoczyńca urządził wczoraj „kawał" p. Idziemu Brodzie (Garibaldiego 6-8). Oto, w czasie nieobecności domowników, złodziej dostał się do mieszkania p. Brody przez ukręcenie kłódki i skradł 160 złotych. Sprytnego złoczyńcy poszukuje wydział śledczy. Czyż nie lepiej lokować pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, by uniknąć wizyty złodziei.

Co kobieta może. Posądzony o napady rabunkowe na szosie lublinieckiej, wiodącej do Częstochowy p. Józef Bąk (Wielkie Piekary woj. Śląskie) został przez Sąd Okręgowy w Częstochowie z zarzutu tego oczyszczony. Przewód sądowy wykazał, że p. Bąk padł ofiarą zemsty kobiety, Marji Schwest, obywatelki niemieckiej, która oskarżyła go bezpodstawnie o dokonanie napadu rabunkowego, na istotnie napadniętych i obrabowanych na szosie lublinieckiej, Pawła Hejmana, Jana Więcka i Łucję Wojtkową.

Zdziczenie. P. Stajncównie Janinie (R. Wieluński 1) w restauracji „Adrja", nieznany sprawca pokrajał nożem palto, wartości 80 zł.

Odpowiadać będą Piekarski Włodzimierz (Barbary 97) i Bednarz Antoni (Al. Kościuszki 25) pociągnięci będą do odpowiedzialności za znieważenie funkcjonarjuszy policji podczas ich urzędowania.

O obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. W poniedziałek, 5 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby w sprawie obniżki cen mąki, pieczywa, wędlin i mięsa.

Samowola. Kowalik Teofila (św. Rocha 87) uskarżyła się policji na gospodarza swego, Jana Kruszyńskiego, który samowolnie powyrzucał jej rzeczy z komórki.

Bójka między pijakami. Na rogu ul. Piłsudskiego i Piotrowskiej wynikła wczoraj kłótnia między dwoma porządnie mającemi w czubie kolejarzami. Awanturujących się pijaków usiłował pogodzić jeden z przechodniów, jednak bezskutecznie. Kłótnia trwała w dalszym ciągu, przyczem używano niezbyt parlamentarnych wyrażeń. Następnie pijusy przystąpili do rękoczynów, okładając się mocno pięściami. Dopiero widok zbliżających się policjantów, którzy pełnili służbę na ul. Piłsudskiego, skłonił pijaków do ucieczki, która przedstawiała nader pocieszny wygląd.

W areszcie. Henryk Małek, stały mieszkaniec baraków miejskich osiadł w areszcie za stawianie czynnego oporu funkcjonarjuszowi policji.

Los Małka dzieli i Dudek Kazimierz (Wrońskiego 34 | 36). Obaj spłoszeni zostali i zatrzymani podczas usiłowania kradzieży węgla z pociągu.

Kradzieże.

— P. Zboinskiemu Antoniemu (Waszyngtona 59) skradziono z korytarza domu pudełko do łączenia prądu elektrycznego.

— Z ogrodu p. Kaleniewicza Stanisława (Warszawska 342) skradziono 32 szt. drzewek owocowych.

— P. Hercbergowej Gołdzie (Garibaldiego 6 | 8 ze sklepu, przy pomocy dobranego klucza skradziono różnych towarów na sumę 100 zł.

Rozmaitości.

Niezwykły sen chemika.

Chemik angielski, Ronald Johnson opowiada takie zdarzenie z własnego życia:

Dnia 28 go sierpnia zdarzyło mi się zdrzemnąć przy biurku. Miało to miejsce w moim niewielkim gabinecie, który sąsiaduje z laboratorjum i pełni podwójne funkcje: gabinetu i bibljoteki. Czytałem właśnie ciężko napisaną rozprawę w czasopiśmie fachowem. Ta niezbyt zajmująca lektura i wyczerpująca praca dni poprzednich sprawiły, że zasnąłem przy pracy. Przyśnił mi się sen bardzo plastyczny i niesłychanie niepokojący. Mianowicie zobaczyłem samego siebie na szczycie wieży, w której piwnicach przechowywane były ogromne masy prochu. Nagle zauważyłem lont, który najwyraźniej się tlił — i płomień doszedł już do połowy sznura. Ogieniek posunął się coraz dalej nakształt czerwonego węża z płomienną grzywą. Zrozumiałem z przerażeniem, że za parę sekund musi nastąpić straszliwy wybuch i cała wieża wyleci w powietrze. Chciałem zdusić płomień przy pomocy surduta, który zdarłem z siebie — i obudziłem się. Sen mój mógł trwać najwyżej kilka, może kilkanaście minut. Pod silnem wrażeniem snu udałem się natychmiast do laboratorjum i zobaczyłem, że jakiś nieuważny student pozostawił płomień otwartej lampy bunzenowskiej w pobliżu mieszaniny cieczy bardzo łatwo wybuchającej ze straszliwą siłą. Niezawodnie po paru minutach najdalej nastąpiłby potężny wybuch. Okazało się więc, że mój krótki sen był prawdziwem ostrzeżeniem.

Dziesięcioletnie dziewczęta — matkami.

Szpitalne daty statystyczne, zebrane w Mukdenie, wykrywają fakt, że w dzisiejszej Mandżurji jest ogromna liczba matek, które same są jeszcze dziećmi, w naszem zachodniem pojęciu, wymagającemi opieki rodzicielskiej przez długie jeszcze lata. Spotyka się tam liczbę matek w wieku dziesięciu lat.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że powodem tego stanu rzeczy jest okupacja japońska Mandżurji od 18-go września 1931 roku.

Gdy, naprzykład, 120 000 ludności chińskiej miasta Mukdenu opuściło to miasto, uchodząc przed inwazją japońską do Tientsinu, Peipingu i innych miast południowych, wiele rodzin nie miało dostatecznych środków do zabrania z sobą swych córek i pozostawiało je na łasce losu, na pastwę żołdaków japońskich. W wielu innych wypadkach małe dziewczęta sprzedawano poprostu za niewolnice i te to dzieci dzisiaj są matkami w wieku, gdy same potrzebują jeszcze rodzicielskiej opieki.

Pościg po dachach domów.

Na ulinach Tallina odbywał się niezwykły pościg straży portowej za autem, które wiozło kontrabandę spirytusu. W pewnym momencie uciekające auto ostrzeliwane przez celników, trafione zostało w kilku miejscach opony, wskutek czego zmuszone było do zatrzymanio się.

Kontrabandziści porzuciwszy towar, wpadli do najbliższego domu wydostali się na dach i korzystając z przylegających do siebie i jednakowej wysokości kilkunastu domów przeskakiwali z jednego dachu na drugi. Celnicy byli mniej wyćwiczeni w pościgu i nie mogli zdążyć za przemytnikami.

Celnikom przybyła z pomocą policja, która ostrzeliwała przemytników i po osaczeniu ich w jednym z domów, w rezultacie wszystkich ujęła.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam podziękowanie WP. Dyr. Sabie Rappaportowej, właścicielce Zakładu Ortop., specjalistce dla przepukliny, która przyjmuje w hotelu Kaliskim, za umiejętne, trafne i skuteczne założenie mi bandażu gumowego według Jej najnowszej metody. Nosząc od roku 1929 bandaż, czuję się całkiem dobrze, jestem zdolny do pracy, za co jestem zobowiązany złożyć tej wielkiej mistrzyni tylko na tem polu serdeczne „Bóg zapłać"

Urzędnik Kasy Chorych
w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 3.XII.1932.

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Podpisany został traktat koncyljacyjny między Polską i Rosją sowiecką (Z. S. R. R.). Zaznaczyć należy, że praktyka międzynarodowa załatwiania polubownego sporów międzynarodowych zna dwa rodzaje układów: arbitrażowe i koncyljacyjne. W układach arbitrażowych obie strony godzą się na oddanie kwestji spornych do rozstrzygnięcia jednostce lub instytucji, do której bezstronności obie strony mają zaufanie na którą godzą się obydwaj adwersarze. Rozstrzygnięcie arbitra jest dla obu stron obowiązujące. Polska zawarła traktaty arbitrażowe z całym szeregiem państw bliższych i dalszych. Rosja sowiecka tego rodzaju traktatów nie zawiera, wycho dząc z założenia, że jako jedyne na świecie o ustroju komunistycznym nie mogłoby znaleźć w świecie „burżuazyjnym" dostatecznie bezstronnego arbitra. Układy koncyljacyjne przewidują inną procedurę załatwiania spraw spornych pomiędzy państwami, które je zawierają. Sprawa sporna idzie pod rozpatrzenie specjalnie delegowanego ciała, składającego się z równej ilości (zwykle po dwóch) przedstawicieli stron obydwóch. Delegaci państw spor toczących rozpatrują wspólnie przedmiot sporu i tylko zgodne ich orzeczenie jest dla obu stron obowiązujące. Rzecz prosta, że wydanie orzeczenia w trybie koncyljacyjnym możliwe jest tylko przy obustronnej dobrej woli dojścia do porozumienia. Dlatego też układy koncyljacyjne mają realne znaczenie tylko pomiędzy temi państwami, które istotnie ożywione są pragnieniem wzajemnego zgodnego współżycia. Dopiero praktyka wykaże, jaką wartość istotną posiada zawarty obecnie układ koncyljacyjny pomiędzy Polską i Rosją sowiecką. Zawarcie tego układu jest w każdym razie faktem pomyślnym i nowym dowodem rzetelnej pracy ze strony Polski nad rozbudową i utrwaleniem stosunków pokojowych w Europie.

×

Zatarg Gdański na tle żądania Polski uiszczenia opłat kolejowych w Gdańsku w walucie polskiej, które miało być wprowadzone w życie z dniem 1 grudnia i wywołało skargę Wolnego Miasta do Ligi Narodów, niespodziewanie został załatwiony w sposób pokojowy. Gdańsk wycofał swą skargę, wykonanie rozporządzenia Rządu Polskiego co do opłat na kolejach gdańskich w walucie polskiej zostało wstrzymane. Natomiast obie strony zobowiązały się w myśl konwencji z r. 1920, wszcząć w momencie odpowiednim, na żądanie Rządu Polskiego, rokowania co do całkowitej unifikacji monetarnej Gdańska z Polską. Gdańsk zobowiązał się do cofnięcia zawieszenia „Gazety Gdańskiej“ i przywrócenia debitu „Gazecie Polskiej" oraz do rozpatrzenia uprawnień obywateli gdańskich narodowości polskiej. Załatwiono prócz tego parę spraw drobniejszych.

Niespodziewana skłonność przedstawicieli w. m. Gdańska do załatwienia sporu z Polską na drodze wzajemnego porozumienia objaśnia się stanowczą postawą Polski, która dąży do unormowania pokojowego swych stosunków z Gdańskiem, z drugiej jednak strony zajmuje stanowisko stanowcze i zdecydowane, gdy naruszone są nasze interesy żywotne.

×

Ambasador Polski w Waszyngtonie Tytus Filipowicz zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z notą w sprawie rewizji układu konsolidacyjnego, jaki zawarła Polska w sprawie długów swych wobec Ameryki.

Układ z roku 1924 oparty był na optymistycznem przypuszczeniu, że dobrobyt Europy, a więc i Polski, będzie stopniowo wzrastał, dlatego przewidywał spłatę długów w ratach stopniowo wzrastających. Rzeczywistość zadała kłam przypuszczeniom optymistycznym ekonomistów amerykańskich. Zamiast wzrastającego dobrobytu, mamy światowy kryzys gospodarczy, który, oczywiście, nie mógł ominąć i Polski. Dlatego rewizja tego układu staje się postulatem naglącym.

Ponieważ jednak sprawa spłaty długów amerykańskich przez państwa europejskie stała się aktualną w całej rozciągłości i wszystkie bodaj państwa, nie wyłączając Anglji i Francji, zwróciły się do rządu waszyngtońskiego z propozycją odroczenia spłaty raty grudniowej (dla Polski wynosi ona ca 3 miljony dolarów), przeto rząd Stanów Zjednoczonych skierował wszystkie te sprawy do decyzji Izby Reprezentantów. Prezydent Hoover narazie zajmuje stanowisko odmowne wobec propozycji odroczenia spłaty raty grudniowej i wogóle rewizji zobowiązań dłużnych państw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Stanowisko to wywołało już zniżkę kursu funta angielskiego. Anglja ma zapłacić 15 grudnia około 100 miljonów dolarów. Sprawa spłaty długów amerykańskich, które w sumie ogólnej obliczane są na 20 miljardów dolarów, posiada pierwszorzędne znaczenie gospodarcze dla Europy całej i dla Polski.

Zachodzi tu sytuacja znana dobrze ze stosunków prywatnych: bezwzględny i nieustępliwy wierzyciel żąda swej należności od dłużnika, którego sytuacja materjalna zasadniczo zmieniła się na gorsze w porównaniu do chwili, w której dług był zaciągnięty. Rozsądny wierzyciel posuwa się niekiedy aż do finansowania swego dłużnika, w nadziei uratowania swego kapitału, gdy położenie dłużnika zmieni się na lepsze.

Obecny rząd Stanów Zjednoczonych nie chce iść w ślady takiego rozsądnego wierzyciela. Amerykański rynek pieniężny dawno już został zamknięty dla państw europejskich. Stany Zjednoczone odgrodziły się od Europy wysokim murem celnym, nie wpuszczając również do siebie emigrantów ze „starego kraju". Przeciwnie, wskutek olbrzymiego bezrobocia, rozpoczął się proces reemigracyjny z Ameryki do Europy. Słowem, Europa, wskutek polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. faktycznie nie będzie miała możności uiścić się ze swych zobowiązań wobec Ameryki, zaciągniętych czasu Wielkiej Wojny.

Sprawę długów amerykańskich komplikuje okoliczność, że państwa dawnej koalicji zaciągały swe długi w Ameryce, licząc, że spłacać je będą z t. zw. reparacyj, do których były zobowiązane Niemcy. Tymczasem reparacje, pod naciskiem tejże Ameryki, zostały najpierw znacznie zredukowane, a następnie na konferencji lozańskiej faktycznie zawieszone. Niemcy przyzwyczaiły się już do myśli, że reparacyj więcej płacić nie będą.

Jeśli tedy państwa dawnej koalicji antyniemieckiej mają płacić w dalszym ciągu swe długi amerykańskie, to wypadnie, że kolosalne koszta wojny legną swym ciężarem nie na zwyciężonych, lecz na zwycięzców.

Rząd Polski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z drugą już notą w sprawie konieczności rewizji układu konsolidacyjnego z r. 1924 i odroczenia raty grudniowej. Zadaniem tej noty jest dostarczenie Izbie Reprezentantów danych, uzasadniających wystąpienie Polski.

×

Z pomyślnych objawów naszego życia gospodarczego warto zanotować wzrost wkładów w P. K. O. w październiku rb. Wkłady oszczędnościowe w tej instytucji wzrosły w miesiącu ubiegłym o 6,3 milj. w porównaniu z miesiącem poprzednim, co wskazuje na pomyślny rozwój procesu kapitalizacji wewnętrznej, pomimo ciężkich warunków kryzysowych.

W dziedzinie handlu zagranicznego zanotować warto wzrost obrotów t. zw. kompensacyjnych, do których musi uciekać się nasz handel zagraniczny z temi krajami, w których obowiązują ograniczenia dewizowe. Handel kompensacyjny polega na tem, że wartość towaru eksportowanego z Polski równa się wartości towaru importowanego z danego kraju.

Tranzakcje kompensacyjne najpomyślniej rozwijają się obecnie pomiędzy Polską i Jugosławją, gdzie w ciągu listopada przeprowadzono ich na sumę pół miljona złotych. Tranzakcje z innemi państwami bałkańskiemi wyrażają się narazie w kwotach skromniejszych, lecz rokują również pomyślny rozwój.

Z KRAJU.

Podwójne żniwo w powiecie wieluńskim.

W powiecie wieluńskim zaobserwowano obecnie niezwykłe w naszym klimacie zjawisko podwójnego zbioru.

Mianowicie na polach gospodarza Różyckiego, we wsi i gminie Kiełczygłów, pow. wieluńskiego, zauważono ostatnio. że na gruncie, na którym przed paru miesiącami dokonano zbioru jęczmienia, pojawił się ponownie jęczmień, który wyrósł z ziaren, wysypanych podczas normalnego zbioru.

Badania wykazały, że są one wypełnione ziarnem prawie zupełnie dojrzałem. Ziarna jest gładkie, normalne, niepomarszczone, pełne.

Podwójny zbiór jęczmienia z tego samego pola był możliwy wobec długotrwałego okresu względnego ciepła i dostatecznej ilości wilgoci.

W sferach rolniczych zastanawiają się obecnie, czy nie byłoby możliwe wyhodowanie odmiany jęczmienia, który wcześnie zasiany i zżęty, pozwoliłby na ponowny zasiew, dla zebrania jeszcze w tym samym roku nowego zbioru.

Wprawdzie jęczmień jest dość odporny na zimno, to jednak, klimat, przy którym nagle, silniejsze mrozy nie są niespodzianką, próby takiego podwójnego siewu niezawsze mogłyby dać podwójny zbiór normalnego zdrowego ziarna.

Oszukali banki na 140,000 zł.

Z końcem września b. r. przyjechało do Warszawy z Nowego Jorku dwóch Amerykanów, Moszek Kifkowitz oraz Lazar Brodic, który legitymował się fałszywym amerykańskim paszportem na nazwisko Dawida Edwarda Quinna.

Kifkowitz, jak się później okazało, pochodził z Wolbromia. — Przebywał on od dłuższego czasu w Ameryce, gdzie był wiele razy karany za różne oszustwa. Poza tem był on nałogowym morfinistą. Kifkowitz i Brodic odwiedzili w Warszawie i Sosnowcu swoich znajomych, poczem wyjechali do Małopolski.

3 października b.r. w Nowym Sączu do dyrektora Banku Spółdzielczego Zw. Kredytowego, Maschlera, zgłosił się Edward Dawid Quinn i zaproponował mu sprzedaż 100 amerykańskich czeków do podróżowania firmy The Cunard Line. — Dyr. Maschel kupił 71 sztuk tych czeków na 7,100 dolarów.

4 października zgłosił się ten sam Dawid Edward Quinn do międzynarodowego banku handlowego w Katowicach, gdzie sprzedał 83 czeki amerykańskie tej samej firmy za 8,300 dolarów. Oszust otrzymał zapłatę częściowo w dolarach, częściowo w złotych, a resztę w obligacjach polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Po kilku dniach wyszło na jaw oszustwo, banki bowiem nowojorskie czeków tych nie uznały. Bank w Nowym Sączu oszustwa tego nie ujawnił, bojąc się upadłości.

Po dokonaniu oszustwa obaj oszuści przez Francję wyjechali do Ameryki. Powiadomione władze amerykańskie o dokonaniu oszustwa przytrzymały obu oszustów w Nowym Jorku. Oszuści przyznali się do fałszerstwa.

Sąd karny okręgowy w Katowicach zażądał wydania obu oszustów.

Prawdopodobnie za parę tygodni obaj oszuści będą odstawieni do więzienia sądu karnego w Katowicach.

Pod zarzutem miljonowych nadużyć.

Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenia w sprawie wielkiej afery przy budowie gmachu poczt i telegrafów w Gdyni i przy rozpoczętej swego czasu budowie gmachu Ministerstwa Poczt i Telefonów w Warszawie.

W sprawie tej został pociągnięty do odpowiedzialności karnej inż. architekt Ruszczewski z Warszawy, który prowadził budowę. Inż. Suszczewski oskarżony został o to, że dopuścił się nadużyć na przeszło miljon zł. M. in. inż. Ruszczewski miał pobierać specjalne prowizje od dostawców materjałów do budowy, przyczem przekroczony został budżet, przeznaczony na budowę. W dniu dzisiejszym sporządzony został już przez prokuratora akt oskarżenia przeciwko inż. Ruszczewskiemu.

Schwytanie niebezpiezpiecznych bandytów w Sosnowcu.

Podczas obławy nocnej, urządzonej przez główny komisarjat w Sosnowcu, między innymi zatrzymani zostali: Michał Majewski, zam. w Trzebini i Karol Nawrot, zam. w Krakowie.

Podczas przesłuchania Majewski i Nawrot plątali się w zeznaniach, co wzbudziło podejrzenie policji. Zatrzymano ich i skomunikowano się telefonicznie z komendą powiatową policji w Chrzenowie.

Okazało się, że Majewski i Nawrot to niebezpieczni bandyci, którzy od ołuższego już czasu grasowali na terenie województwa krakowskiego, dopuszczająe się większych kradzieży z włamaniem.

Ostatnio bandyci zorganizowali napad na fabrykę obuwia Baty w Chełmku, pow. chrzanowskiego.

Pracownicy zdołali zaalarmować policję która przybyła na miejsce i stoczyła z bandytami walkę. Bandyci, korzystając z ciemności, pod osłoną kul rewolwerowych, skierowanych w stronę policji, zdołali zbiec. Podczas strzelaniny jeden z posterunkowych został zraniony.

Zarządzony został natychmias pościg za bandytami, który, niestety, nie dał żadnego wyniku. Bandyci zginęli jak kamień w wodzie.

Ostatnio, po nieudanym napadzie, przenieśli się oni na teren Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie mieli zorganizować kilka napadów.

Obu bandytów pod silną eskortą policyjną przewieziono do Chrzanowa gdzie przekazano ich tamtejszej policji

ZE SWIATA.

Przekleństwo procesu Calmette'a.

Od dłuższego czasu śmierć czycha na każdego, kto zabiera się do wyświetlenia słynnej sprawy zatrucia w Lubece 76 niemowląt szczepionką przeciwgruźliczą.

Z kilku sędziów, powołanych do rozstrzygnięcia, kto był winien okropnej śmierci 76 ga dzieci, w przeciągu roku, zmarło zagadkową smiercią czterech uczonych lekarzy, bakterjologów i fizyków.

Obecnie ten sam los spotkał piątego z pośród ekspertów: prof. Hansa Mucha.

Prof. Much, kierownik instytutu bakterjologicznego i hodowli szczepionek w Hamburgu — jeden z najwybitniejszych specjalistów leczenia gruźlicy na całym świecie, zmarł w wieku 52 lat.

W ciągu ostatnich lat swego życia dr. Much stał się wyznawcą Budhy i w mieszkaniu swem w Hamburgu miał kaplicę buddyjską.

W r. 1919 został profesorem. Ludzkość zawdzięcza mu cały szereg ważnych szczepionek zapobiegawczych oraz odtrutek.

Wiele wynalazków zrobił on wspólnie ze swym profesorem, Deyckem. Gdy Deycke stał się głównym oskarżonym w procesie o śmierć dzieci lubeckich, powołano Mucha na eksperta. Wszyscy sądzili, że Much, jako najbliższy przyjaciel sędziwego profesora, postara się go jakoś wytłumaczyć. Omylili się. Zeznanie i ekspertyza Mucha były najbardziej obciążającym momentem dla Deyckiego w całym procesie.

Smierć przerwała Muchowi ważne doświadczenia, mające na celu przenoszenie bakteryj gruźlicy na roślinę i tą drogą zdobycie roślinnego środka leczniczego przeciw tej najokropniejszej z plag ludzkości.

Nie może znaleźć odpowiedniego modelu...

Głośny malarz angielski, Frank Brangwyn, uskarża się nad brakiem prawdziwego typu żeńskiego, któryby łączył w sobie wdzięk niewieści z kobiecością naszej matki Ewy. Przed niedawnym czasem otrzymał p. Brangwyn obstalunek z Ameryki na większy obraz ścienny, mający zdobić główny salon gmachu „Radio City", największy obecnie dom w St. Zjednoczonych i na całym świecie.

Otrzymawszy podobne zamówienie, artysta poszukuje nadaremnie odpowiedniego modelu, w którym to celu nie szczędził wydatków na ogłoszenia. Wszystko dotychczas bez pożądanego rezultatu. Wszystkie modele są płaskie u góry, a przytem posiadają zbyt rozwinięte biodra. Jest to znamienne dla obecnej epoki, w której zbyteczne przejmowanie się sportami zniekształca formy niewieście dla zadowolenia manji sportowej. Nazywa się to powszechnie: typ modern, pożądany ku pewnym celom, ale nie odpowiadający zupełnie wzorom pierwotnym, mającym właśnie przypominać kształty naprawdę niewieście, o typie naszej matki Ewy, tak, jak ją sobie przedstawia wyobraźnia prawdziwego artysty.

Transfuzja krwi z trupa.

Towarzystwo Chirurgiczne w Paryżu zaprosiło na cykl wykładów i pokazów profesora Judina z Moskwy, który dokonał niedawno fantastycznego odkrycia z dziedziny transfuzji krwi. Jak wiemy, operacje tego rodzaju dokonuje się dość często w praktyce lekarskiej i wielu już ludzi uratowano dzięki temu. Jednakże dotychczas transfuzji dokonywano tylko z żywych ludzi i to wyjątkowo zdrowych.

Obecnie profesor Judin dokonuje transfuzji... z trupów, przyczem krew przechowuje często czas dłuższy, aż do 28 dni. Pierwszego swego tego rodzaju doświadczenia dokonał w ten sposób, że z trupa człowieka zmarłego na serce wyciągnął 400 gr. krwi, pomieszał z 200 gr. odpowiedniego serum, podgrzał i wlał w żyły samobójcy, którego mu przywieziono do szpitala w stanie beznadziejnym z powodu masowej utraty krwi przez przecinane na szyi naczynia krwionośne.

Eksperyment udał się, wobec czego prof. Judin zaczął transfuzję z trupów praktykować na coraz większą skalę. Wyciągał on, aż do 3 i pół litra krwi z jednego trupa i przelewał do żył żyjącego. Jest to olbrzymia ilość krwi przelana w żyły jednego chorego. Wszystkich tych transfuzyj dokonał tylko w specjalnie ciężkich wypadkach, lecz zawsze wieńczył je pełny sukces.

Turczynka — inżynierem.

W nowej Turcji Kemala Paszy, uwalnianie kobiety z mieszczańskich, socjalnych i kulturalnych więzów czyni gwałtowny postęp. Obecnie znów zaszedł fakt ogólnie omawiany w tureckiej prasie: pierwsza kobieta w Stambule zdobyła dyplom inżyniera.

Sława tej pierwszej i narazie jedynej, która wdarła się do zawodu męskiego, jest własnością młodej dziewczyny Nighiar Hanum. Młoda ta dama odbyła w Stambulskiej akademji dla inżynierów ostatnie egzamina z odznaczeniem i zaraz otrzymała stanowisko kierownika jednego z fabrycznych oddziałów w pewnej wielkiej fabryce mechanicznych konstrukcyj. Na tem swem stanowisku ma młoda turczynka pod sobą wyłącznie męskie siły pracownicze. Ten jeden przykład może dać miarę niezwykłego postępu, gdy jeszcze stosunkowo tak niedawno, były kobiety w Turcji bezwolnemi stworzeniami, siedzącemi w zamkniętych haremach i słuchającemi bez możności sprzeciwu rozkazów swoich panów i władców.

„Daktyloskopja" samochodowa w pościgu za zbrodnią.

Nowoczesna kryminologja najchętniej posługuje się w badaniach dowodami rzeczowemi, które nie znają krzywoprzysięstwa, ani zatajenia.

Do takich pewnych, choć nieżywych świadków należą odciski pneumatyków, w piaszczystej lub rozmiękłej drodze, bądź stempel błotny opon samochodowych na asfaltowej jezdni.

Są to niezwykle ważne przyczynki do odkrywania zbrodni, dokonywanych przy pomocy samochodu, a ustala się je w następujący sposób:

Podobnie, jak każdy człowiek posiada inny odcisk palców, tak samo auto pozostawia swoiste ślady. Jakkolwiek rozliczne są marki opon samochodowych i każda w inny sposób jest od zewnątrz żłobkowana, to jednak rzadko które auto może się szczycić czterema jednakowemi pneumatykami, gdyż zmienia się je niejednocześnie. Jeśli więc podejrzane auto porównać do czworonoga, to każda z jego „łap" pozostawia inny ślad i właśnie kombinacje tych różnorakich odcisków rejestrują urzędy policyjne.

Rzadki wypadek wdzięczności.

Johann Müller wyczerpał wszelkie możliwe środki, by otrzymać jakąkolwiek pracę. W miasteczku Düren nad Renem, gdzie mieszkał, więcej było bezrobotnych niż posad.

Müller, zniechęcony, postanowił nie wstawać więcej z łóżka. Może w ten sposób, przynajmniej mniej mu będzie dokuczać głód.

Leżał więc w swej nędznej izdebce w łóżku gdy nagle do drzwi zapukano.

Otworzył. W progu stał listonosz.

— List pieniężny dla pana Johanna Müllera...

— Dla mnie? Skąd?

— Z Francji.

Drżącemi dłońmi otworzył kopertę. Było tam tysiąc franków w szeleszczących banknotach. Żadnego listu.

Müller sądził, że to żart jakiegoś niewczesnego kpiarza i że banknoty okażą się z pewnością fałszywe. Ubrał się i pobiegł do banku. Ale tu powiedziano mu, że wszystko jest w porządku.

Gdy wrócił do domu, zastał list, który wyjaśnił mu wszystko.

List pisał pewien Francuz, nazwiskiem Piere Godin. Przypomniał Müllerowi pewne zdarzenie z roku 1917. Było to pod Verdun. Ciężko ranny Godin leżał na odcinku pomiędzy pozycjami. Tu natknął się na niego Müller i okazał mu pierwszą pomoc.

Godin pisał, że w starym notatniku znalazł dopiero teraz nazwisko swego wybawcy i pragnie mu się jakoś odwdzięczyć. W zakończeniu listu pisał.

„Jestem właścicielem wielkich winnic na południu Francji. Gdyby pan był w kłopotach materjalnych, lub nie miał pracy, niech pan przyjedzie za tę sumę do mnie, a nie zbraknie panu na niczem".

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 90,

umieszczonego w nr. 273 „Słowa Częstochowskiego".

POWSTANIE LISTOPADOWE.

ANTY**P**ASAT
DOBR**O**MIL
PŁA**W**CZYK
NI**S**IROS
ARNAU**T**KA
AT**Ą**WIZM
BORT**N**IK
MA**I**URI
ASZK**E**RC
BO**L**ETTA
BENON**I**TA
MA**S**SAI
ARYS**T**ON
SK**O**PAS
ASE**P**TYKA
ARAKS
ANEG**D**OTA
ODR**O**WĄŻ
ALTÓ**W**KA
JEFF**E**RSON

Trafnych rozwiązań zadania nr. 90, nadesłało 26 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Mieczysław Wiśniewski, 2) Helena Mroczkiewicz i 3) Ryszard Jakubczak.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzedowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Szarada sylabowa Nr. 91.

Ul. Jan Stelmach.

Z podanych niżej sylab ułożyć 19 wyrazów tak, aby litery początkowe czytane z góry na dół, dały imię i nazwisao genjalnego poety-plastyka, którego 25-lecie obchodziliśmy niedawno.

SYLABY: Wie—czny—den—y—ca—lit—a—a—kam—ne—men— rak—ła—ne—tu—szti—lit—zop— li—i—wi—sta— ra— fja—sta—e—net—fil—li—ron— gra—a—o— ta—spi—a—po—i—u—metr—tro—o—mer—wie—zo—pan—mel—tni—pi—jo— cja—ra—cja—to—ty—mor—i—za—ta—ki—ro—u.

Znaczenie wyrazów:

1) Operacja chirurgiczna, 2) Gady rzędu prajaszczurów, 3) Umorzenie, 4) Komórka nerwowa z jej wyrostkami, 5) Rodzaj czcionek do druku, 6) Dawny instrument klawiszowy, 7) Roślina z gromady porostów, 8) Ulepszenie, 9) Ptak kurowaty, 10) Owad z rzędn tęgopokrywych, 11) Staroż. kraj arabski, 12) Minerał składający się z krzemionki, 13) Przyrząd geodetyczny do mierzenia kątów, 14) Jednorodny, 15) Port nad zatoką Adeńską, 16) Minerał z gromady sylikoidów, 17) Łódź parowa, 18) Peruańskie plemię indyjskie, 19) Roślina z rodziny wargowych.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 4 grudnia.

9.55 Program na dzień bieżący.
10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
14.00 Urz. Kom. P. I. M.
12.15 Poranek symfon. z Filh. Warszaw.
14.00 Poić czy dać ssać cielęciu.
14.25 Koncert ork. salonowej.
14.40 Odczyt.
15.00 D. c. koncertu.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 „Kącik językowy".
17.00 Koncert popołudniowy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Słuchowisko p.t. „Pan Bennet".
20.00 Koncert popularny.
20.55 Wiadomości sportowe.
21.05 Koncert kameralny.
22.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.
22.55 Urz. Kom. P. I. M. i kom. policyjny.
23.00 Muzyke taneczna z „Oazy".

KATOWICE 4 grudnia.

10.15 Transmisja ze Sląska.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Transmisja z Warszawy.
14.00 Odczyt.
14.20 Transmisja z Warszawy.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Nowela górnicza p.t. „Strach".
16.45 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 „Bery i bojki śląskie."
19.25 Słuchowisko z Warszawy.
20.00 Tr z Teatru Polsk. w Katowicach.
20.55 Wiad. sportowe z całego kraju.
21.05 Koncert kameralny z Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22.55 Kom. meteor. z Warszawy.
23.00 Komunikaty sportowe.
23.05 Program na dzień następny.
23.10 Muzyka taneczna z Warszawy.
23.35 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 5 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksport.
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.25 Przegląd komunikacyjny.
15.35 Skrzynka pocztowa.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.25 Francuski kurs elementarny.
16.40 „Wędrówki ptaków".
17.00 Koncert popołudniowy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Skrzynka rolnicza".
19.30 „Na widnokręgu".
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Opera ze studja.
22.05 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.25 Płyty gramofonowe.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Komunikat meteor. z Warszawy.
15.15 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.35 Kom. gospod. i Urzęd
15.35 Nasi czworonożni przyjaciele.
15.50 Intermezzo muzyczne.
16.10 Skrzynka pocztowa.
16.25 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Odczyt p.t. Duńskie serce:
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty strzeleckie.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.10 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.25 Program dla dzień następny.
22.30 Płyty gramofonowe.
22.55 Transmisja z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Zr. Swięcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99